Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 1 Kwietnia 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 76 (1718)

Rząd wbrew Sejmowi.

Charakterystyka gabinetu prezesa Bezp. Bloku plk. Walerego Sławka, nie będzie trudną, jeżeli wziąć pod uwagę trzy istotne dla niej przesłanki: 1) taktykę plk. Sławka jako prezesa klubu sejmowego Bezp. Bloku, 2) oświadczenie jego, złożone Marsz. Szymańskiemu podczas konferencji na temat tworzenia rządu „współpracy" z Sejmem, 3) pozostanie w rządzie min. Prystora i powołanie na miejsce p. Dutkiewicza p. Cara.

Wprawdzie w naszym rządzie prócz tej jednej zmiany na stanowiskach ministrów, nie nastąpiły żadne inne — wszyscy obecni ministrowie byli członkami gabinetu prof. Bartla. jednak każdy rozumie, że pomiędzy temi dwoma gabinetami istnieje bardzo znaczna różnica. Stwarza ją jednostka — szef gabinetu — i tu mamy jeszcze jeden dowód tego, jak wielkie zmiany w charakterze ciała kolegjalnego zdolna jest wnieść jednostka, mająca w niem zająć stanowisko kierownicze.

Gabinet prof. Bartla był gabinetem, usiłującym na tle budżetu i reformy ustroju wytworzyć jakiś modus vivendi z parlamentem. Nie osiągnął tego z różnych powodów, przeważnie od siebie niezależnych, z których jednym z najważniejszych było to, że po stronie sejmowej spotkał się z przewagą temperamentu i psychiki drobnego kausyperdy nad zdrowym rozsądkiem i trzeźwą oceną własnych sił.

Gabinet plk. Sławka, choć złożony z tych samych ludzi, pójdzie niezawodnie inną drogą. Będzie on realizował swoje cele, nie oglądając się na Sejm dzisiejszy, jako wyraz mających w nim przewagę sił politycznych, platoniczne wystąpienia opozycji przeciwko sobie skierowane będzie ignorował, a czynne — energicznie zwalczał.

Rządem „silnej ręki" nazywano ogólnie w r. ub. gabinet dr. Świtalskiego, nie sądzimy jednak aby rząd obecny miał być powtórzeniem tamtego. Niechybnie będzie on miał bardziej określone cele na oku i energiczniej będzie do nich zmierzał. Trudności dlań są dziś większe niż przed rokiem.

Przedewszystkiem należy przewidywać, że Sejm będzie usiłował „zwołać się" po ochłonięciu z niespodzianki, która go spotkała. Jedna trzecia posłów ma prawo zwrócenia się do Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie sesji nadzwyczajnej. Liczba ta niewątpliwie się znajdzie i rząd, który stoi na gruncie 4-go warunku Marszałka Piłsudskiego, będzie musiał znaleźć środki, zapobiegające zebraniu się Sejmu celem wznowienia walki z nim.

Bezużytecznem byłoby zastanawianie się nad tem, jakie środki zostaną tu użyte. Można jednak uznać za pewnik, że gdyby nawet przyszło do zebrania się Sejmu, to jedynie w celu ratyfikacji umów niemieckich, ewentualnie załatwienia paru pilnych spraw. Ponieważ jednak nie wygląda na to, aby Sejm w obecnej sytuacji zgodził się na takie dobrowolne ograniczenie swoich funkcyj, należy raczej sądzić, że zakończona w sobotę sesja będzie ostatnią sesją obecnego Sejmu. Nie bardzo możemy sobie wyobrazić spotkania nowego rządu z tym Sejmem, nie mówiąc już o ich współpracy, choćby w cudzysłowie.

Zadania, które stoją przed premjerem Sławkiem są bardzo trudne i doniosłe, jakkolwiek nie wydaje się, aby osiągnięcie ich zamykało całkowicie okres rozpoczęty w maju 1926 roku. Noszą one raczej charakter ostatecznych przygotowań do rozstrzygnięcia toczącej się od lat 4-ch walki politycznej w Polsce i sprowadzają się naogół do trzech następujących punktów:

1) odparcia ofensywy opozycyjnej, która będzie wytoczona jako odpowiedź na powołanie obecnego rządu,

2) opanowania kryzysu gospodarczego i poprawy dzisiejszej sytuacji, nad wyraz dotkliwej dla ogółu ludności w państwie,

3) przygotowania warunków dla nowych wyborów do ciał ustawodawczych i przesunięcia na przyszły parlament zadania naprawy ustroju w myśl postulatów obozu prorządowego.

Nik nie jest prorokiem w swoim kraju — mówi znane przysłowie. Tem bardziej u nas wszelkie prorokowanie zawsze bywa dość ryzykowne. Nie można jednak żyć, nie stawiając sobie pewnych perspektyw na najbliższą przynajmniej przyszłość.

To co o niej wyżej mówimy, jest wynikiem oceny sytuacji, dokonanej na podstawie dotychczasowych doświadczeń. Największą i decydującą rękojmią powodzenia zamierzeń rządu jest udział w nim i kierownicza rola Marszałka Piłsudskiego. Wielkie dzieła ludzkie oceniać należy nie podług poszczególnych etapów ich realizowania, które czasami nie są zrozumiałe dla ogółu, lecz na podstawie całości, po ich zakończeniu. Marszałek Piłsudski idzie ku swoim celom powoli, zygzagami, lecz pewnie i nieustępliwie.

Szefem nowego rządu został człowiek całkowicie mu oddany, od 30-tu lat jeden z najbliższych, najwierniejszych Komendanta współpracowników. Ogólnie znane zalety charakteru plk. Sławka, jego niezachwiany optymizm i wiara w słuszność dokonywanego dzieła są niezmiernie cennemi wartościami u człowieka, który w takich warunkach bierze na siebie przypadające mu zadania polityczne.

Nie można natomiast pominąć tego, że pokonanie ogromnych trudności gospodarczych będzie dla nowego rządu decydującą próbą w tym zakresie. Odchodzi bowiem prof. Bartel, o którym niedawno słusznie pisała „Prawda", że „obecnie niema na widowni człowieka, który nadawałby się lepiej do kierowania najważniejszemi sprawami państwa, jakiemi są sprawy związane z położeniem gospodarczem".

Nie wchodząc w powody, któremi kierował się prof. Bartel, uchylając się od zachowania kierownictwa temi sprawami w swoich doświadczonych rękach, trzeba stwierdzić, że odpowiedzialność kierowników resortów gospodarczych staje się wskutek tego większą niż kiedykolwiek, od nich to bowiem w znacznej mierze zależeć będzie spełnienie zadań rządu, wyżej, w punktach 2-gim i 3-cim, wskazanych.

Ze stanowiska opozycji wszystko, co się w ciągu ubiegłych 2-ch tygodni stało, stanowi dla niej druzgocącą porażkę. Powołanie rządu pomimo i wbrew stanowisku opozycyjnej większości Sejmu nie wywołało żadnej reakcji w społeczeństwie, mogącej potwierdzić jej wpływy. Deklamacje pism opozycyjnych nie spotykają oddźwięku wśród ogółu, a cały wysiłek protestacyjny P. P. S. zdołał zmobilizować kilkaset osób w stolicy do wydania kilku okrzyków partyjnych i rozproszenia się przed policją. Opozycja swoją własną taktyką w Sejmie dała jaskrawy dowód braku w niej sił dynamicznych, zdolnych do politycznej akcji na wielką skalę w obronie własnego zasadniczego stanowiska.

Przywódcy sejmowi przez conajmniej siedem miesięcy będą spijali gorzkie piwo, które sami sobie nawarzyli. Zdaje się, że jest to najbardziej odpowiednie dla nich zajęcie.

Testis.

Życiorys Prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka.

Walery Sławek, ur. 2.XI. 1879 r. na Ukrainie, w r. 1899 ukończył wyższą szkołę handlową Kronenberga w Warszawie.

Od wczesnej młodości bierze czynny udział w rewolucyjno - niepodległościowych pracach politycznych na terenie b. zaboru rosyjskiego.

W r. 1902 wchodzi w skład Centralnego Komitetu Robotniczego na zjeździe w Lublinie, organizowanym przez Józefa Piłsudskiego i obejmuje pracę na okręg Zagłębia Dąbrowskiego. Aresztowany w r. 1903 w Będzinie, po półrocznem więzieniu ucieka z więzienia w Sieradzu i ukrywa się u rodziny na Ukrainie.

Po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej, staje do roboty bojowej, pracując na terenie Lublina, Radomia, Kielc, Siedlec i Łomży. Przewozi broń dla organizującej się pierwszej manifestacji zbrojnej dnia 13.XI 1904 r. na placu Grzybowskim i od stycznia 1905 r. wspólnie z Aleksandrem Prystorem stoi na czele Organizacji Spiskowo-Bojowej.

Dnia 9.IX 1905 r. zostaje aresztowany i osadzony w X pawilonie, skąd wychodzi dn. 5.XI naskutek amnestji. Wyjeżdża do Krakowa, gdzie kończy pierwszą szkołę bojową organizowaną przez Józefa Piłsudskiego. W r. 1906 wraca do Kongresówki i organizuje oddziały bojowe w Łodzi, Włocławku i Zagłębiu. 9.VI 1906 r. przy składaniu bomby został ciężko ranny. Osadzony w Cytadeli, a następnie w X pawilonie, został zwolniony naskutek przeoczenia władz rosyjskich i deportowany do Krakowa gdzie leczy się do roku 1908.

W jesieni 1908 r. bierze udział w akcji pod Bezdanami, poczem wraca do Krakowa i uczestniczy w organizowaniu szkół bojowych, stopniowo przekształcających się na ściśle wojskowe. W roku 1910 aresztowany przez władze austrjackie, po wyjściu z więzienia prac. w rozwijającym się ruchu strzeleckim, wyjeżdżając niejednokrotnie z misjami na teren zaboru rosyjskiego.

W r. 1914 bierze udział w wyprawie kieleckiej Józefa Piłsudskiego i stacza walkę z samochodem rosyjskim w Kielcach. Odtąd jest oficerem przy sztabie Józefa Piłsudskiego i bierze udział w kampanji I Brygady.

Po zajęciu przez Niemców Warszawy, z rozkazu Komendanta Piłsudskiego udaje się do Warszawy, gdzie kieruje akcją wstrzymania dalszego werbunku do Legjonów i należy do władz kierowniczych P. O. W. i organizuje Centralny Komitet Narodowy.

15.VII 1917 r. aresztowany przez Niemców siedzi w Cytadeli w Szczypiornie i w końcu w twierdzy Modlińskiej. Po rozbrojeniu Niemców wraca do Warszawy i jako kapitan Legjonów pełni funkcję oficera do szczególnych zleceń Naczelnika Państwa. W tym charakterze bierze udział w wyprawie Wileńskiej, poczem staje na czele sekcji politycznej Oddziału II Sztabu Generalnego.

Po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej wobec wycofania się Marsz. Piłsudskiego z wojska, przechodzi do rezerwy i bierze udział w pracach politycznych Marszałka.

W r. 1927 powołany ponownie do wojska jako podpułkownik dyplomowany, przechodzi w stan spoczynku i bierze udział w pracach politycznych. W r. 1928 wybrany na posła z listy Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem, jako mąż zaufania Marszałka Piłsudskiego, zostaje prezesem BBWR, na którym to stanowisku pozostaje aż do chwili powierzenia mu przez Pana Prezydenta misji utworzenia nowego gabinetu.

Pożegnalna wizyta prof. Bartla.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj w południe b. premjer prof. Bartel udał się na Zamek i był tam przyjęty na pożegnalnej audjencji przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wyjazd na odpoczynek.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Marsz. Senatu prof. Szymański wyjechał wczoraj wieczorem do Trenczyna w Czechosłowacji na kilkutygodniowy urlop kuracyjny. Agendy marszałkowskie sprawować będzie wicemarsz. Gliwic.

Unieważnienie mandatu w okręgu tarnopolskim.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Sąd Najwyższy ogłosił wczoraj sentencję orzeczenia w sprawie rozpatrywanej 16 b. m. skargi, protestującej przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu wyborczym Tarnopol—Zaleszczyki. Wskutek przeprowadzonej weryfikacji obliczenia oddanych głosów, Sąd Najwyższy unieważnił czwarty mandat, przyznany z listy Nr. 1 posłowi Wojewodzie, a mandat przyznał liście Nr. 18 jako piąty mandat tej listy.

Do Sejmu wejdzie z listy Nr. 18 (Blok Mniejszości Narodowych) działacz ukraiński p. Jaworski.

—o—

Ładna gościnność.

BERLIN. 31.III. (Pat). W dniu dzisiejszym odbyła się w trybie przyśpieszonym rozprawa przeciwko 23 zagranicznym delegatom na międzynarodowy kongres chłopski w Berlinie. Delegaci ci aresztowani zostali onegdaj przez policję, ponieważ nie mogli wykazać się z posiadania paszportów. Wszyscy aresztowani zostali skazani za przekroczenia paszportowe. Wśród skazanych znajduje się 3-ch posłów do Sejmu polskiego, skazanych na kary pieniężne po 35 marek. Pozostali aresztowani delegaci zostali skazani na 3-dniowy areszt.

Objęcie urzędowania przez nowego premjera.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj o godz. 10 rano nowomianowany prezes Rady Ministrów, p. Walery Sławek, przybył do Prezydjum Rady Ministrów i objął urzędowanie. Ponieważ przejęcie urzędowania z rąk ustępującego prezesa Rady Ministrów prof. Bartla odbyło się jeszcze w niedzielę przed południem, w dniu wczorajszym p. premjer Sławek natychmiast przystąpił do bliższego zaznajomienia się ze szczegółami wszystkich agend Prezydjum Rady Ministrów. W tym celu przyjął on kolejno poszczególnych kierowników wydziałów Prezydjum. O godz. 12 odbyło się uroczyste przywitanie nowego premjera przez urzędników Prezydjum, przyczem w ich imieniu powitał go kierownik Biura Prawnego Prezydjum Rady Ministrów dyr. Piętak. O godzinie 1-ej p. prezes Sławek udał się na Zamek i był tam przyjęty na $1\frac{1}{2}$-godzinnej konferencji przez Pana Prezydenta Rzplitej. Wieczorem p. premjer odbył konferencję z min. robót publicznych p. Matakiewiczem.

Dziś po poł. o godz. 5 odbędzie się posiedzenie klubu B. B. W. R. na którem nastąpi pożegnanie ustępującego prezesa klubu p. Premjera Sławka i prawdopodobnie wybór następcy. Na to stanowisko w kołach politycznych wymieniali w dniu wczorajszym kilku kandydatów: wiceprezesa klubu BB, p. Kościałkowskiego, b. premjera Świtalskiego, posła Koca i b. min. posła Miedzińskiego.

Deklaracja nowego rządu będzie ogłoszona we środę.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy

We środę p. premjer Sławek złoży Klubowi Sprawozdawców Sejmowych, zgodnie z panującym zwyczajem deklarację dla prasy, która w tym wypadku, jak słychać, ma zastąpić do pewnego stopnia exposé nowego rządu, bowiem zawierać będzie krótkie zobrazowanie programu działalności nowego rządu.

Czy będzie zwołana sesja nadzwycz. Sejmu?

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dziś w gmachu Sejmu odbędzie się posiedzenie klubów sejmowych. Zbiorą się kluby Centrum i Narodowy. Przedmiotem posiedzenia będzie kwestja zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu i zwrócenie się do Pana Prezydenta Rzplitej z petycją poselską w tej sprawie.

Przesądzanie w tej chwili możliwości zwołania takiej sesji jest conajmniej przedwczesne.

Delegacja Baranowicz u Marszałka Piłsudskiego.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W dniu wczorajszym Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze delegację miasta i powiatu Baranowicze, złożoną z posła Konstantego Rdułtowskiego, oraz p. p. Siewruka, Nazarewskiego i Winnikowa. Delegacja złożyła Marszałkowi 13 dokumentów o nadaniu mu obywatelstwa honorowego miasta Baranowicze i dwunastu gmin tego powiatu. Marszałek Piłsudski przez dłuższy czas rozmawiał z delegacją, interesując się szczególnie rozwojem miasta Baranowicze i położeniem gospodarczem powiatu.

Zwołanie Soboru ekumenicznego.

RZYM, 31.III. (Pat). „Havas". W kołach Watykanu dają wyraźnie do zrozumienia, że Ojciec Święty miał postanowić zwołanie Soboru ekumenicznego w r. 1931, na zakończenie roku jubileuszowego.

„Giornale d'Italia" potwierdza tę wiadomość, donosząc iż przygotowywana jest obecnie encyklika, zwołująca na Sobór przedstawicieli duchowieństwa z całego świata.

WIADOMOŚCI z KOWNA

BOJKOT LINJI OKRĘTOWEJ POLSKIEJ.

Jak donoszą dzienniki litewskie na uroczystości ku czci Księcia Witolda w Kownie przybyć ma wielu emigrantów litewskich z Ameryki. Emigranci mieli odbyć podróż z Nowego Yorku do Kłajpedy na okrętach „Polonia", „Lithuanja" i „Estonja", które należą do linji oddawna utrzymującej regularną komunikację między portami bałtyckiemi i Ameryką. Obecnie jednak, po przejściu tej linji na własność Polski, rząd kowieński za pośrednictwem poselstwa litewskiego w Ameryce podjął akcję przeciwko przejazdowi emigrantów na okrętach polskich. Linje okrętowe zaproponować miały wówczas, że przewiozą emigrantów na okrętach pod banderą niemiecką lub gdańską. Na to również rząd litewski się nie zgodził i w rezultacie litewscy emigranci przyjechać mają do Kłajpedy na okrętach szwedzkich.

SPRAWA PRZYMUSU SZKOLNEGO.

Lit. ministerstwo oświaty postanowiło wprowadzić z dniem 1 listopada r. b. przymus szkolny w gm. Kretyngoskiej. Ma to być początkiem dalszych kroków rządu, zmierzających do wprowadzenia przymusu szkolnego w całym kraju. W związku z przymusem, w czasie najbliższym powstać ma 6 nowych gmachów dwukompletowych szkół powszechnych na prowincji.

DOKOŁA REFORMY UNIWERSYTETU.

Opracowano już projekt ustawy o erformie uniwersytetu kowieńskiego. Ciało profesorskie ma być odtąd mianowane przez prezydenta państwa. Niektóre katedry mają być zniesione, zaś pobory profesorów — za wyjątkiem profesorów wydz. humanistyczno-teologicznego podwyższone.

ECHA ZAMACHU W TAUROGACH.

Sesja lit. sądu wojennego rozważyła w Szawlach sprawę 7 sprawców zamachu w Taurogach. Zamachowcy ci po dokonaniu zamachu zbiegli zagranicę. Do Litwy powrócili po ogłoszeniu amnestji dla emigrantów politycznych. Sąd skazał głównego oskarżonego Armanasa na 15 lat ciężkiego więzienia, 6 jego współprawców na 6 lat każdego.

EMIGRACJA Z LITWY WEDŁUG NARODOWOŚCI.

Emigracja z Litwy w 1929 r. przedstawiała się według narodowości jak następuje: Litwini — 75,2 proc., Żydzi — 17,7 proc., Rosjanie — 2,7 proc., Niemcy — 1,8 proc., obcokrajowcy — 1,2 proc., Polacy — 0.7 proc., inne narodowości — 0,7 proc.

KOMITET DLA PROPAGANDY PRZEMYSŁU LITEWSKIEGO.

W dniach ostatnich wyłonił się w Kownie Komitet dla propagandy przemysłu litewskiego. Prezesem Komitetu został mianowany przemysłowiec i finansista litewski Wajłokajtis. W skład komitetu wchodzą: dr. Sołowiejczyk, inż. Głodenis, dr. Purycki i dr. Karvelis.

Echa zamachu bombowego.

RYGA, 31.III. (Pat.). Z Helsinforsu donoszą, że w związku z zamachem bombowym na drukarnię, w której były drukowane trzy pisma komunistyczne, gabinet Kallio będzie zmuszony podać się do dymisji.

Ostateczna likwidacja.

RYGA, 31.III, (Pat). Policja polityczna w Dyneburgu zakończyła likwidację letgalskiej partji komunistycznej oraz Mopru. Ogółem aresztowano 15 osób. Korsówka była główną centralą odbiorczo-nadawczą miedzy letgalskiemi organizacjami politycznemi a Rosją Sowiecką.

O roli kawalerji sowieckiej.

RYGA, 30.III. (A-T.E.) Dowódca kawalerji sowieckiej Budziennyj wygłosił w Akademji Wojennej w Moskwie odczyt o znaczeniu kawalerji sowieckiej w przyszłej wojnie Sowietów z państwami kapitalistycznemi. Powołując się na decydującą rolę, którą odegrała kawalerja czerwona w ostatnim konflikcie sowiecko-chińskim, Budziennyj oświadczył, że i w przyszłej wojnie, która będzie wojną proletarjatu przeciwko państwom imperjalistycznym i która zapewne przybierze formy wojny domowej oraz powstań robotniczych w poszczególnych państwach, kawalerja sowiecka przyczyni się do zwycięstwa rewolucji komunistycznej.

—o—

Kto wygrał?

WARSZAWA, 31.III. (Pat.) Dziś w 22-gim dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: po 10 tys. zł. — 74.742, 79.883, po 5 tys. zł. — 9.049, 52,942, 58.572, 88.089 i 192.003.

Ostrzeżenie.

Na terenie Rzeczypospolitej Polskiej operuje firma „Niederlaendische Boden Credit Bank w Amsterdamie". Firma ta pod pozorem udzielania pożyczek wyłudza od łatwowiernych osób, szukających pożyczek na budowę domów zadatki a conto proponowanej pożyczki, przyczem zadatki te wynoszą dość znaczną sumę w dolarach i rzekomo mają służyć jako pokrycie wydatków na opłacenie taksatorów wspomnianego banku. Tranzakcje zazwyczaj nie dochodzą do skutku, a wyłudzony zadatek przechodzi na własność banku. Władze państwowe ostrzegają ludność przed zawieraniem tranzakcji z tym bankiem.

Wielki proces polityka słowackiego.

(Własna korespondencja).

Przed sądem apelacyjnym w stolicy Słowaczyzny — Bratislawie, zasiadł ponownie na ławie oskarżonych prof. dr. Wojciech Tuka, poseł do parlamentu czecho-słowackiego, wybitny działacz polityczny, znakomity publicysta i jeden z najlepszych znawców prawa międzynarodowego. W lecie ub. roku został on po cztero-tygodniowym procesie skazany przez sąd bratislawski na 15 lat ciężkiego więzienia za uprawianie irrydenty, za łączenie się z antipaństwowemi żywiołami i t. p. Nie od rzeczy będzie przypomnieć opinji polskiej nader ciekawe tło tego procesu.

Dr. Wojciech Tuka był przed wojną profesorem Uniwersytetu w Bratislawie i nie brał wówczas, ani nawet podczas wojny, żadnego udziału w życiu politycznem ani kulturalnem Słowaków, tak, że powszechnie uchodził za Madziara. Dopiero, gdy Słowaczyzna definitywnie weszła w skład republiki czecho-słowackiej, gdy ks. Hlinka jako przywódca wielkiej partji opozycyjnej zaczął uprawiać politykę anti-czeską, prof. Tuka przyłączył się do jego stronnictwa i rozwijał gorliwą pracę dziennikarską, oczywiście wybitnie anti-czeską. Ruch polityczny na Słowaczyźnie, jak wiadomo, stał w owych czasach pod hasłem autonomji dla Słowaczyzny. Na czele tego ruchu stanął ks. Hlinka, wielki patrjota słowacki, który w owym czasie wytworzył silną partję katolicką, walczącą z husyckimi Czechami, których rząd czeski, w braku innych ludzi kwalifikowanych, wysyłał jako urzędników i nauczycieli na Słowaczyznę. Do ks. Hlinki przyłączył się również prof. Tuka, stanął na czele wielkiego dziennika autonomicznego wydawanego przez ks. Hlinkę p. t. „Slovak". Specjalnością jednak prof. Tuki była propaganda zagraniczna, uprawiana na rzecz zdobycia autonomji dla kraju słowackiego.

Prof. dr. Tuka nie przebierał w środkach, aby osiągnąć cel upragniony. Porozumiewał się z najrozmaitszemi żywiołami politycznemi i wojskowemi, wyjeżdżał często to do Budapesztu, to znowu do Wiednia, gdzie widywano go w towarzystwie emigrantów słowackich i polityków madziarskich. Te częste wyjazdy zwróciły nań uwagę policji, która go śledziła i która zbierała przez długie lata materjał przeciwko niemu. W artykułach gazetowych prof. Tuka usiłował nadać swej pracy pozory legalności, powołując się na umowę pittsburską, zawartą pomiędzy emigracją słowacką a Massarykiem i Beneszem w Pittsburgu w r. 1917. W umowie tej Czesi gwarantują Słowakom autonomję we wszystkich dziedzinach państwowych, zaś za lat 10 po utworzeniu państwa, nastąpi nowe uregulowanie stosunku Słowaczyzny do Czech. Ten ostatni punkt znajduje się podobno w oddzielnej t. zw. tajnej klauzuli, której istnienie Czesi zaprzeczają. I oto ten właśnie „tajny" punkt umowy pittsburskiej miał być nieszczęściem dla prof. Tuki. Napisał on bowiem w numerze noworocznym w 1928 r. artykuł p.t. „Vacuum juris", w którym dowodził, że z dniem 28 października 1928 r. Słowaczyznę nic nie wiąże z Czechami, że w myśl umowy pittsburskiej Słowaczyzna w 10 lat po utworzeniu wspólnego państwa, może sama zastanowić się nad swoim losem i sama uchwalić rodzaj swego ustroju politycznego. Artykuł ten wywołał wśród Czechów i centralistycznych Słowaków burzę tak olbrzymią, że zaczęto domagać się coraz uporczywiej wytoczenia Tuce procesu o zdradę stanu, tem bardziej, że policja i przeciwnicy polityczni posiadali już sporo materjału przeciwko niemu. Tuka jednak był posłem, a stronnictwo jego (autonomiści ks. Hlinki) należało do większości rządowej, to też wydanie jego przez Sejm nastąpiło dopiero o cały rok później. Tukę aresztowano w styczniu 1929 r., w sierpniu zaś stanął jako oskarżony przed sądem karnym w Bratislawie.

Proces przeciwko Tuce i dwom jego pomocnikom wywołał olbrzymią sensację w kraju i zagranicą. Wykazał on ruchliwą działalność Tuki na terenie zagranicznym, a niemniej i w kraju, gdzie organizował bojową „Rodobranę" organizację do walki z Czechami i ich hegemonją na Słowaczyźnie. Udowodniono mu utrzymywanie stosunków z irredentą słowacką, z czynnikami madziarskiemi, i tp. Tuka bronił się świetnie zarówno pod względem retorycznym jak i prawnym. Dowodził on, że działa w ramach ustawy, że jego walka o autonomję była walką legalną, że przypisywanie mu organizowania anti-państwowej siły zbrojnej („Rodobrany") jest nonsensem, takim samym, jak rzekome łączenie się jego z irredentą słowacko-madziarską. Co do artykułu o „vacuum juris" twierdził, iż tajna klauzula w rzeczywistości istnieje w umowie pittsburskiej i że jego artykuł o nowem ustosunkowaniu się Słowaczyzny do Czechów był zupełnie na miejscu. Skazali go na 15 lat, zaś drugiego oskarżonego Snaczkiego na 5 lat ciężkiego więzienia, trzeciego zaś oskarżonego Macha sąd uwolnił.

Obecnie Sąd Apelacyjny ma rozstrzygnąć o winie czy niewinności oskarżonych. Proces budzi wielkie zainteresowanie i obliczony jest na dwa tygodnie.

A. Kwietniowski.

Ratowanie kolektywizacji.

RYGA, 30.III. (A. T. E.) Agencja sowiecka „Tass' donosi, że komitet moskiewski wszechzwiązkowej partji komunistycznej uchwalił obszerną rezolucję, ilustrującą ciężką sytuację rolnictwa, spowodowaną kolektywizacją. Rezolucja stwierdza, że członkowie partji komunistycznej oraz urzędnicy, prowadzący dotychczas kolektywizację, masowo porzucają swoje stanowiska, gdyż nie są w stanie opanować sytuacji. Dezorjentacja i popłoch ogarnęły również całe organizacje komunistyczne. Wśród masy komunistów i urzędników panuje przekonanie, że rząd sowiecki całkowicie wycofał się z kolektywizacji i zrezygnował z walki przeciwko „kułakom". Rezolucja podkreśla, że takie zachowanie się komunistów jest równoznaczne z dezercją. Należy prowadzić energiczną walkę z opozycją prawicową, która jest obecnie największem niebezpieczeństwem dla jedności partji. Jednocześnie rezolucja zaleca przeprowadzić reorganizację komun rolnych w ten sposób, aby nie obejmowały one wielkich obszarów. Kolektywy i komuny rolne według rezolucji powinny być co do rozmiarów mniejsze od dotychczas organizowanych. Wskazując na niebezpieczeństwo zerwania akcji zasiewów wiosennych, rezolucja wzywa wszystkich komunistów do energicznej pracy na froncie zasiewów.

Komunikacja lotnicza między Moskwą a Berlinem.

RYGA, 29. III. (ATE) 29.III. Dzienniki sowieckie donoszą, że w dniu 1-go maja zostanie uruchomiona komunikacja lotnicza przez towarzystwo niemieckie „Deruluft" po linji Moskwa—Kowno—Królewiec—Gdańsk —Berlin oraz Leningrad—Tallin—Królewiec.

Porażka rządu Mac Donalda w Izbie Gmin.

LONDYN, 31.III. (Pat). Rząd Labour Party poniósł dziś w Izbie Gmin porażkę. Wniosek Mac Donalda przedłużenia dzisiejszego posiedzenia ponad przepisaną regulaminem godz. 11-tą wieczorem, celem ukończenia rozważania wydatków resortów i urzędów państwowych, został odrzucony 183 głosami przeciwko 179. Poprawka ta jednak nie posiada znaczenia zasadniczego o ile chodzi o pozycję rządu. Porażka była zasadzką, zgotowaną specjalnie przez partję konserwatywną. Konserwatyści bowiem zaobserwowali, że bardzo wielu posłów Labour Party nie powraca w poniedziałek z miejscowości prowincjonalnych do Londynu. Dotyczy to zwłaszcza posłów robotniczych, którzy nie posiadają własnych samochodów i zmuszeni są wracać do Londynu pociągiem, skutkiem czego przybywają często do Izby Gmin dopiero wieczorem.

Konserwatyści ustaliwszy, że dziś po dwóch dniach wypoczynkowych wielu posłów z Labour Party jeszcze nie powróciło zaoponowali przeciwko wnioskowi Mac Donalda i z tak błahego powodu spowodowali porażkę rządu. Mac Donald jednak nie dał się wyprowadzić z równowagi i oświadczył, że z poprawki tej nie wyciągnie żadnych konsekwencyj i zgodzi się, aby dzisiejsze posiedzenie Izby Gmin skończyło się, jak zwykle, o godz. 11 wieczorem.

Zgłoszony wskutek oświadczenia Mac Donalda wniosek konserwatystów o odroczenie posiedzenia, nie uzyskał już większości i został obalony 185 głosami rządowemi przeciwko 175 opozycji. Partja konserwatywna oczywiście zgóry wiedziała, że rząd nie wyciągnie z porażki konsekwencyj, ale sprowokowała porażkę naumyślnie, celem osłabienia prestiżu rządu wobec społeczeństwa, dla którego porażka taka jest objawem słabości rządu labourzystów.

Socjaldemokraci gdańscy wycofują się z koalicji senackiej.

GDAŃSK, 31.III. (Pat). W związku z wystąpieniem liberałów z dotychczasowej koalicji senackiej komitet partji socjaldemokratycznej uchwalił na wczorajszem posiedzeniu wycofać się z koalicji senackiej tak, że przesilenie w łonie senatu gdańskiego jest otwarte. Główną przyczyną tego kroku socjalistów gdańskich jest oporne stanowisko centrum w sprawie ograniczeń na tutejszym rynku pracy.

Nabożeństwo ekspiacyjne z powodu prześladowań religijnych w Rosji.

WIEDEŃ, 31.III. (Pat). W kościele św. Karola odbyło się wczoraj w obecności nuncjusza papieskiego nabożeństwo ekspiacyjne wedle obrządku grecko-katolickiego z powodu prześladowań religijnych w Rosji sowieckiej. W nabożeństwie wzięli również udział przedstawiciele poselstw chińskiego i japońskiego. Po nabożeństwie odbyło się zgromadzenie, na którem przedstawiciele wszystkich wyznań zgłosili protesty przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji. Rezolucja przyjęta jednogłośnie protestuje w imieniu ludzkości i kultury przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji sowieckiej. Komuniści zademonstrowali przeciwko temu zgromadzeniu w ten sposób, że wywiesili dwie chorągwie sowieckie na wieży kościelnej w dzielnicy Semmering. Policja zdjęła chorągwie z kościoła i aresztowała dwie osoby.

Pochód kobiet hinduskich.

LONDYN, 31. III. (ATE). „Daily Telegraph" donosi z Bombaju, że krążą tam pogłoski o możliwości wysłania oddziałów angielskich do głównej kwatery Gandhiego wpobliżu Ahmedabad. Dotychczas jest brak potwierdzenia tych wersyj. W wielu ważnych centrach Indyj czynione są przygotowania celem wprowadzenia w życie zarządzeń Gandhiego. W najbliższym czasie rozpocznie się pochód kobiet pod wodzą żony Gandhiego. Według doniesień z Lucknow władze udzieliły specjalnych władze udzieliły specjalnych pełnomocnictw urzędnikom, ściągającym podatki. W szczególności w rejonach Allahabadu i Agri, gdzie sytuacja znacznie się zaostrzyła.

Nowy rząd Rzeszy Niemieckiej.

Skład gabinetu Brueninga.

BERLIN, 30.III. (Pat). Prezydent Hindenburg podpisał dekret mianujący rząd w następującym składzie: Kanclerz — Bruening, vicekanclerz i minister gospodarki narodowej — dr. Dietriech, minister spraw zagranicznych — dr. Curtius, minister finansów—Moldenhauer, minister spraw wewętrznych — Wirth, minister Reichswehry — gen. Groener, minister poczt — Schaetzek, minister pracy — Stegerwald, minister komunikacji — Guerard, minister rolnictwa i wyżywienia — Schiele, minister sprawiedliwości — dr. Bredt, minister terenów okupowanych — Treviranus.

Dziś nowy rząd złoży deklarację.

BERLIN, 30 III. (Pat). Najbliższe posiedzenie Reichstagu odbędzie się we wtorek o g. 4 pp. Na porządku dziennym deklaracja nowego rządu.

Program rządu Brueninga.

BERLIN, 31.III (Pat). Dzisiaj o godzinie 11-ej przed południem nowomianowany kanclerz Rzeszy Bruening objął formalnie urzędowanie. W godzinach popołudniowych zebrał się gabinet Rzeszy na posiedzenie celem omówienia deklaracji programowej, jaką kanclerz Rzeszy złożyć ma jutro o godz. 4 po południu w Reichstagu

Z kół, zbliżonych do rządu, informują, że jednym z głównych punktów programu rządowego będzie sprawa zwalczania bezrobocia. Rząd wychodzi z założenia, że problem bezrobocia nie da się rozwiązać przy pomocy środków, stosowanych dotychczas i dlatego na pierwszem miejscu stawia sprawę pomocy dla rolnictwa, uważając, iż przez podniesienie siły kupna ludności rolniczej uda się ożywić produkcję, a tem samem zmniejszyć bezrobocie. W ten sposób rząd zamierza położyć kres obciążeniu budżetu ze strony wielomiljonowych funduszów, przeznaczonych na zakład ubezpieczeń od bezrobocia.

Program agrarny rządu niemieckiego ma być poparty przez związaną z nim organicznie akcję pomocy dla wschodnich prowincyj niemieckich. Program ten z natury rzeczy wiąże się w wielu punktach z polityką zagraniczną Rzeszy względem Polski. Dlatego też z wielkiem zainteresowaniem w tutejszych kołach politycznych oczekują, jakie stanowisko zajmie nowy rząd w swem exposé wobec traktatów, zawartych między Niemcami a Polską.

Izba Deputowanych ratyfikowała plan Younga.

PARYŻ, 30.III. (Pat). Izba Deputowanych na posiedzeniu nocnem przyjęła w głosowaniu 530 głosami przeciwko 55 artykuł ustawy o ratyfikacji planu Younga.

Całość ustawy o ratyfikacji układów haskich przyjęta została 545 głosami przeciwko 40.

Niemcy zadowoleni.

BERLIN, 31-III. (Pat). Przebieg ostatniej debaty i przyjęcie olbrzymią większością głosów planu Younga przez francuską Izbę Deputowanych wywołały zadowolenie w berlińskich kołach politycznych, które z uznan. wyrażają się zwłaszcza o odpowiedzi premjera Tardieu na interpelację posła socjalistycznego Bluma, stwierdzającej, iż z chwilą rozwiązania komisji reparacyjnej art. 430 traktatu wersalskiego nie może być stosowany.

Z naciskiem wskazują koła berlińskie na słowa Tardieu, że pakty międzynarodowe nie są dla Francji świstkiem papieru i że rząd francuski w razie niewypełnienia przez Niemcy planu Younga utrzyma swe zobowiązania w ramach traktatów międzynarodowych, zwłaszcza paktu Kelloga i paktu Ligi Narodów. Z takim wynikiem głosowania — oświadczają berlińskie koła— Niemcy mogą się zgodzić.

Z konferencji londyńskiej.

Jasne stanowisko.

PARYŻ, 31. III. (Pat). Omawiając formułę francuską, zaproponowaną na konferencji londyńskiej, „Petit Parisien" zapytuje się co możnaby innego uczynić, mając przed sobą dwa teksty, z których pierwszy zastępuje jedną niepewność inną niepewnością, drugi zaś tekst, przeciwnie, jest jasny, szczery, wyraźny, wolny od dwuznaczności — jeżeli nie pozostawić ministrom trud porównania obu tekstów i z uwidocznionych w ten sposób jaskrawych sprzeczności wyciągnąć wszystkie logiczne konsekwencje.

„Petit Journal" pisze: Briand zdecydowany jest nie zadawalać się mglistemi zobowiązaniami; działa on, jak zawsze, nie dla samej tylko Francji, lecz dla wszystkich narodów, mogących być narażonemi na niebezpieczeństwo wojny. Podjęte dzieło ze względu na rozmiary wymaga jasności. W każdym razie, pisze dziennik, jesteśmy na linji Genewy, Locarna i paktu Kelloga, bardzo oddaleni od owego parytetu francusko-włoskiego, który jest tylko jedną, mniej ważną stroną konferencji morskiej.

Narady szefów delegacyj.

LONDYN, 31. III. (Pat). Szefowie delegacyj na konferencję morską odbyli dziś rano zebranie, na którem rozważali obecną sytuację.

Odpowiedź japońska.

TOKJO, 31. III. (Pat). Odpowiedź japońska ma być wysłana do Londynu w dniu dzisiejszym. Ma ona wyrażać z pewnemi zastrzeżeniami zgodę na propozycje angielsko-amerykańskie.

Otwarcie konferencji angielsko-egipskiej.

LONDYN, 31. III. (Pat) Dziś w Foreign Office odbyło się otwarcie konferencji angielsko-egipskiej, która ma za zadanie przeprowadzenie rokowań w sprawie traktatu, któryby zaspokoił żądania Egiptu, dotyczące jego niezależności. Minister Henederson, otwierając konferencję, zaznaczył, że odrzuca myśl o możliwości niepowodzenia konferencji. Minister przewiduje, że wynikiem prac delegatów będzie ugruntowanie stosunków Anglji i Egiptu na podstawie stałej przyjaźni i sojuszu oraz że Egipt będzie mógł, jako państwo wolne, suwerenne i niepodległe, odegrywać w zespole narodów rolę, jaka mu się należy ze względu na jego przeszłą wielkość i obecnie dokonane postępy. Nakoniec minister wyraził nadzieję, że niezawodnie współpraca przedstawicieli obu państw będzie uwieńczona pomyślnemi wynikami. Premjer egipski Mahad-Pasza odpowiadając na przemówienie Hendersona, oświadczył, że jest przekonany, iż konferencja doprowadzi do zawarcia układu, zadawalniającego obie strony. Dalszy ciąg obrad konferencji toczył się przy drzwiach zamkniętych.

Orędzie metropolity Dionizego do patrjarchy gruzińskiego.

Kancelarja Synodu Prawosławnego w Warszawie ogłasza następujące wyjaśnienia w sprawie „orędzia" metropolity Dionizego do patrjarchy gruzińskiego, Chrystofora:

„W związku z pojawieniem się w prasie szeregu notatek z powodu „orędzia", wystosowanego przez metropolitę Dionizego do patrjarchy gruzińskiego, Chrystofora, które treść i znaczenie tego orędzia zniekształcają, kancelarja Synodu Prawosławnego w Warszawie z polecenia metropolity wyjaśnia, że według zdawna przyjętego zwyczaju, głowy wszystkich autokefalicznych i autonomicznych cerkwi pawosławnych przesyłają sobie wzajemnie arcypasterskie pozdrowienia i życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Zgodnie z powyższym obyczajem, w grudniu 1929 roku metropolita Dionizy wysłał świąteczne życzenia o jednakim tekście do wszystkich głów cerkwi prawosławnych".

„Orędzie" zaczyna się od słów ewangelji, w których jest mowa o przyjściu na świat Chrystusa, o radości Jego narodzin i o rzezi niewiniątek. Dalszy tekst orędzia w tłumaczeniu polskiem brzmi dosłownie:

„...Naszą świętą prawosławną cerkiew w Polsce doświadczył Bóg w roku przeszłym **klęską równą rzezi niewiniątek betleemskich,** gdyż kler rzymski chce odebrać nam połowę naszych świętych kościołów i pozbawić przez to przeszło 2.000.000 naszych wiernych strawy duchowej i praktyk religijnych". Dalej następuje ustęp z listu do Koryntjan X. 13... Bóg, który nas doświadczył „nie pozwoli, abyśmy doświadczali ponad nasze siły, lecz da nam moc przetrwania". Orędzie kończy się życzeniami i błogosławieństwem.

Dodatkowo kancelarja Synodu Prawosławnego w Warszawie wyjaśnia, że w przytoczonem orędziu jest mowa o znanych faktach, a nadto stwierdza, że orędzie to było wysłane do patrjarchy gruzińskiego w charakterze osobistych i prywatnych życzeń, przyczem w chwili wysłania orędzia nieznany był stosunek wspomnianego patrjarchy do władz Sowieckich (?), ani zarządzenia tych władz. skierowane przeciwko wierze Chrystusowej.

Propaganda o Polsce.

Wśród wielu nieudolnych a kosztownych prób informowania naszych sąsiadów, sojuszników i wogóle całego świata o naszych wysiłkach państwowotwórczych, o naszej przeszłości i naszym obecnym rozwoju, możemy z przyjemnością zanotować i dodatnie rezultaty.

Jedni z przywódców sympatycznego ruchu objętego nazwą **Les Amis de la Pologne** powstałego z inicjatywy Roze Bailly, są mer miasta Augers p. Barrot i żona jego p. Barrot-Forliere. Oboje piszą książki i artykuły odznaczające się głęboką i subtelną kulturą umysłową oraz niewspółczesnym, rzecby można romantycznym entuzjazmem. Polska, którą poznali gruntownie przed kilku laty i obejrzeli życzliwem, acz nie pozbawionem rozumnego krytycyzmu wzrokiem, pozostawiła im tak głębokie i serdeczne wspomnienie, iż do tego czasu oboje P-wo Barrot, nie ustają w propagandzie na rzecz naszej ojczyzny. Ostatnio odczyt jego w **Société de Geographie,** wywołał duże zainteresowanie. Pani Barrot poetycznym swym stylem opracowuje nasze legendy, podania historyczne, folktor. Oto dobrze zrozumiana przyjaźń i rzetelna, korzystna robota **hr.**

Giełda warszawska z dn. 31.III. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,895—8,915—8,875
Gdańsk	173,50—173,93—172,07
Holandja	357,85—358,75—35[illegible],95
Londyn	43,37—43,37½—43,48—4[illegible],27
Nowy York	8,905—8,925—8,885
Paryż	34,90—34,99—34,81
Praga	26,41½ 26,45—26,35
Szwajcarja	172,61—173,04—172,18
Wiedeń	125,70—1[illegible],01—125,39
Włochy	46,75—46,87—46,63
Berlin w obr. pryw.	212,89

PAPIERY PROCENTOWE:

Premjowa dolar.	75,00—75,25
Stabilizacyjna	87,00
8% L. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94,00
To same 7%	83,25
4½% ziemskie	55,00—55,25
8% ziemskie	76,00—76,50
8% Łodzi	68,50

AKCJE:

Bank Polski	167,50
Bank Powsz. Kredyt.	110,00
Bank Spółek Zarobk.	78,50
Siła i Światło	85,00
Węgiel	54,00
Modrzejów	12,25
Starachowice	20,30 20,35

Teatr na Pohulance.

(byłwszy Reduta)

Wielka księżna Zuzu Nie-na tsy-tna, dramat muzyczno-wokalny białym wierszem w 5 aktach i 11 odsłonach, tłumaczony z narzecza Pao-Pao przez Al. Żądełko, reżyserował Stanisław Adam Nejburski.

Wczorajszy wieczór, a właściwie ten środowy niezwykły! nadzwyczajny! jakiś taki mistyczny, a zarazem ziemski, przekonał wszystkich, jacy to kochani nasi artyści. Bo przecie każdy człowiek który ma Mickiewicza w sercu, widzi, czuje, słyszy jakieś dziwne rzeczy, jakiś taki ryk Świętego Krzysztofa do jelenia, który tak brodzi, brodzi, brodzi przez wielkie ciemne wody i niesie Chrystusa czyli świat na ramionach Jeżeli my potem będziemy się kłaniali Mamonie bożkowi Mammoth i tym relsom, lokomotywom, maszynom, pieniądzom, funtom i frankom, to przecież trzeba raz z tem skończyć!!! Trzeba sobie raz powiedzieć czy my mamy siedzieć bezczynnie w rzędach czy brać udział w przedstawieniu?!!!

Artysta jest jak struna, jak szklany klosz dzwięczy, o tak, bzzz... dzwięczy w harmonji z widzem jeżeli on, ten widz, coś czuje, a jeśli nie, to krzyczy! Krzyczy z całych sił, bo nie może inaczej, musi wkrzyczeć w ucho wilnianina cały swój polski temperament. To są tacy kochani ludzie! My się nie będziemy kłócić o słowa, my się musimy porozumieć o pojęcie czy teatr jest życiem? Czy widz jest człowiekiem? Bo jeżeli jest bydlęciem, to trzeba nad nim odprawiać nowe hokus-pokus, jakieś takie obrzędy, żeby się uczłowiecznił, żeby przestał tkwić w ziemi. Bo tylko ten, co ziemi rodzinnej dotknął może się odrodzić jak Anteusz, a ja widzę, że tu się zaczynają dziać jakieś dziwne rzeczy, do których jeszcze nie jesteśmy dość przygotowani, ale już się zaczęły, już głosy w nocy wołają i te jakieś takie przedziwne kwiaty kwitną, których nie widać, ale które kobieta każda odczuje instynktem wyższym i subtelniejszym.

Nie mogąc rozumować, kobieta czuje, ma czucie podwójne: kobiece po matce i męskie po ojcu! Kobieta reaguje somatycznie na naturalizm w sztuce i nie znosi glorji szablonowości. Więc tak, drogi teatrze na Pohulance, w stylu powojennym nie należy doszukiwać się fingowanych uczuć w tym sposobie eksperymentowania gorącości, przetopionych na aharmoniczne falsyfikaty coktailów!

Trzeba budować bez krzyku i bez patosu, nie rozbestwiać natury aktorskiej, która staje się rozbebechowana i dezorjentuje publiczność, nie znającą się na drogach, tych jakichś dziwnych, którėmi chadzał brzegami mórz północnych święty Franciszek, gdy tworzył zakony bazyljańskie, czego ślady widzimy w murach, tej celi Konrada, o której ostatnio dowiedziono wiele rzeczy rewelacyjnych, jeszcze nieopracowanych, ale które już są, bo je czuje i ten, i ów i jeszcze niejeden.

Ale przedstawienie było zupełnie jak ten jeleń, który podchodził do Grodna ze światłem między rogami. Tu blask! Tu rogi! Tu Grodno! I ryk w nocy! ...Wielka księżna Zuzu, to alembikowany cocktail współczesności. Uwiedziony przez nią marynarz szkocki, (urodzony z Polki i ojca Holendra, plantatora na Jawie), zabija młodego ludożercę Ham bam, narzeczonego macochy Zuzu, o którego ona jest zazdrosną. Policja angielska znajduje się na tropie za pomocą kwiatu mandragory... Dlaczego ten kwiat nie został przez reżyserję wykorzystany? Wcale go nie było widać na scenie, A cały punkt ciężkości powinien leżeć na kwiecie. bo on jest modus in rebus sztuki. On, kwiat, mistyczny zapach, zmysłowy smak tego kwiatu naprowadza nas na myśl, że autor nie Zuzu, ale mandragorę miał na myśli, gdy sprowadza upojenie na Dżyn Mac Fairy Plain'a, które mu odejmuje władzę w członkach z chwilą pojawienia się wielkiego Kobry, ducha a zarazem totema rodu Nie-na-tsy-tnów, będącego oprócz tego przyrodnim dziadem demonicznej Barri-Moa, macochy słodkiej Zuzu.

Przyjaciel Dżyna, Dżon, ratując otrutą przez Barri-Moa Zuzu, sam wpada w sidła Mandragory, która powinna być personifikowana, bo właściwie ona jako kwiat, a nie Zuzu, ani Barri-Moa, stanowią oś i ponętę sztuki. Poza tem można się zgodzić na interpretację Zuzu przez p. X. tak właśnie wymaga teatr naturalistyczny, gesty były fałszywe, ale ruchy stylowe. Barri Moa p. Y. miała cechy uwiądu makabrycznego, ale temperament brał chwilami górę, p. Z. jako Dżyn, a p. A. jako Dżon przypominali Menechmów Moliera lub Klownów Tajrowa co nie powinno mieć miejsca na wyspie Pao Pao. Najlepszym bodaj był Kobra (p. B.), zwłaszcza głosowo wyrobiony i gimnastycznie, bo udając Cobrę (Cobra capello naja), musiał się owinąć o palmowe drzewo, doskonale dekoracyjnie potraktowane przez p. K. tylko trochę kubistycznie.

Tańce plastyczne tubylców (Paopaopańczyków), były zanadto zagłuszone, doskonale dobraną, stylową muzyką p. D. Rytmika ruchów odpowiadała dynamice gestów i wykazała nowe walory we frazowaniu oblicza tanecznego młodych elewek szkoły X.X-y. Publiczność nie drzemała, ale nie oklaskiwała dość frenetycznie! Cóż to jest moi kochani! Tacy jesteśmy już ospali, tacy jacyś nieskoordynowani, tak nie umiemy w tem Wilnie filareckiem odnaleźć dróg Św. Mikołaja, tych wielkich, krzyżujących się handlowych traktów na Miedniki i na Morze Czarne, że wszystko nam jest obojętne. Musimy temu zaradzić i stworzyć w sobie nowe walory i do tego się zabierzemy niebawem. Już się coś robi!

Prof. Brum.

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

Wycieczka wojewody do Mejszagoły.

Ubiegłej niedzieli p. wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie starosty powiatowego inż. Radwańskiego zwiedził Mejszagołę, gdzie obecny był na zawodach sportowych przysp. wojskowego.

Pożary niszczą wsie.

Ostatnio donoszą nam o dwóch nowych pożarach, które pociągnęły za sobą znaczne straty.

We wsi Wólki, gm. łuczajskiej, pow. postawskiego wynikł pożar, który strawił zabudowania gospodarcze należące do S. i J. Łapuszyńskich.

Straty sięgają 2.000 zł.

Pożar powstał prawdopodobnie od iskier wyrzuconych przez parowóz, gdyż zabudowania, które uległy zniszczeniu znajdują się zaledwie o 50 mtr. od toru kolejowego.

W Szymonowie, gm. smorgońskiej z nieustalonej dotąd przyczyny spłonął dom i zabudowania gospodarcze Franciszka Ciechanowicza.

Straty wynoszą 2.500 zł.

Dezercje z armji czerwonej.

W rejonie odcinka granicznego Wilejka stacy wczorajszej zbiegło na terytorjum polskie 3 żołnierzy sowieckich, którzy podają jako motyw swej ucieczki złe obchodzenie się dowództwa z żołnierzami.

REKONCI

Obrazek z ostatniego poboru.

Skromniutki przystanek kolejowy. Poświata księżycowa nadaje przyrodzie tajemniczy urok, a cisza wieczorna jeszcze go podkreśla. Zato wewnątrz budynku stacyjnego— wre jak w kotle. Maleńka poczekalnia — wypełniona po brzegi. Przez obłoki dymu tytoniowego ledwie miga światło lampy. W kątach stosy kuferków, skrzynek, walizek i zwyczajnych tobołków. Gwarno i duszno do niemożliwości. Postacie młode, wysokie, średnie, niskie, szczupłe i tęższe, lecz jednakowo bijące pełnią sił i zdrowia. Wszyscy gwarzą między sobą w najlepszej zgodzie i harmonji. Czynnikiem łączącym ich jest jutrzejsza służba wojskowa. Od dziś los każdego z nich — jednaki na 2 lata. Może niejednemu „za sercem kotki skrobią", lecz animuszu żaden nie traci. „Ja do 6-go Legjonów, a kolega?" „Do 3-go pap-u" — odpowiada zadziersto przyszły artylerzysta. „Mnie do Nowej Wilejki zapchali". „A mnie cholera jasna aż do Poznania". „A czyż niezadowolony — ofuknął barczysty saper — świata przynajmniej zobaczysz".

W drugiej grupie — na inny temat. „Czego nos na kwintę powiesił, Zośki szkoda? Dwa lata jak z bata wystrzelił, mój ojciec w ruskich dragonach 5 lat odtrąbił. A jak na Kolędy dostaniesz urlop, to Zośki ani odrywać od szabli i ostróg". „No bratki" za pięć minut pociąg—orzekł artylerzysta wynośmy się".

Gwar przechodzi w hałas, któremu wtórują stukot i brzękanie kuferków, przewieszanych poprzez ramię. Peron zalega szara [illegible].

Na zakręcie ukazuje się para błyszczących oczu, chyżo powiększając się ku stacji. „Maszyna, maszyna" — powiększa się hałas, — „wszyscy do jednego wagonu" — decyduje któryś. Lecz i decyzji nie trzeba, bo od dnia dzisiejszego to jedna rodzina, to nowi wiarusi, a więc wszyscy do kupy — pod sztandary Orła Białego.

Przed oczyma przesuwa się sznur oświetlonych wagonów, dalekie grzechot żelaznego węża, słabe migotanie czerwonej latarki — znów cisza.

Odjechali!

Żegnajcie nam i szczęść Boże w nowem środowisku. **N-ski.**

PORPLISZCZE

+ **Wyjaśnienie.** Wójt gminy porpliskiej nadesłał nam następujące wyjaśnienie: „Wobec ukazania się w numerze 69 z dnia 23 marca r. b. w dziale Wieści i obrazki z kraju sprawozdania z Porpliszcza, o obchodzie imienin Marszałka Piłsudskiego, w którem obserwator, widocznie przez pomyłkę, a może i z innych jakich przyczyn, wspomina o roszczeniu przez jednego pana, zajmującego poważne stanowisko w tut. Samorządzie do mnie pretensji za danie gminnych koni kontrolerom zawodników marszowych, proszę uprzejmie o umieszczenie w kolejnym numerze poczytnego pisma, następującego sprostowania: „Stwierdzam kategorycznie, że żadnych pretensyj do mnie, jako wójta gminy porpliskiej, nikt z samorządowców nie rościł".

WILEJKA

+ **Podziękowanie Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilejce Pow.** Kolumna do walki z jaglicą stając w dniu 12.III.1930. w Wilejce pow. okazała się w trudnej sytuacji, gdyż nie mogła zapewnić swoim ciężko chorym leżącym pooperacyjnym i innym pożywienia.

Pośpieszył z pomocą w tej sprawie Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilejce, który wziął żywienie w swoje ręce.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet przezwyciężył wszelkie trudności i mimo bardzo szczupłych środków przeznaczonych na ten cel przez władze, bo tylko 100 zł. udzielił w czasie pracy Kolumny w Wilejce około 400 dziennych racyj ciepłej strawy chorym leżącym Kolumny.

Kończąc swoją pracę w powiecie Kolumna do walki z jaglicą składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie, Pani Prezesce Związku Konstancji Godebskiej, Pani Magdalenie Mroczkowiczowej Wice Prezesce, oraz wszystkim członkiniom, które wzięły udział w powyższej pracy i umożliwiły Kolumnie przeprowadzenie pracy tak potrzebnej dla ludności powiatu.

+ **Podziękowanie Związkowi Strzeleckiemu w Wilejce Pow.** Kolumna do walki z jaglicą po przyjeździe do Wilejki w dniu 12.III. 1930 r. nie mogła należycie rozwinąć swej pracy nie mając łóżek dla chorych pooperacyjnych i innych leżących.

W tej sprawie pośpieszyła organizacja strzel. dostarczając je Kolumnie, ponosząc przytem duże niewygody gdyż wychowanków musiała ulokować na podłodze. Zatem organizacja strzelecka wzięła czynny udział w pracach Kolumny dostarczając w charakterze gońców i dyżurnych przy chorych swych młodych i pełnych zapału do pracy w powiecie członków.

Kończąc swą pracę Kolumna składa niniejszem serdeczne podziękowanie Panu Komendantowi P. W. i W. F. obwodu Wilejskiego, Kapitanowi Delmanowi Aleksandrowi, Pani Komendantowi Związku Strzeleckiego obwodu Wilejskiego Fabiszewskiej Piotrowej oraz dzielnym strzelcom za współpracę, która umożliwiła Kolumnie przeprowadzenie pracy tak potrzebnej dla ludności powiatu.

NOWO-ŚWIĘCIANY

+ **Podziękowanie.** Zarząd Koła Związku Pomocy Obywatelskiej Kobiet w Nowych Święcianach składa niniejszem podziękowanie Dowódcy 2 Baonu K. O. P. panu pułkownikowi Józefowi Kobyłeckiemu za przekazane na ręce przewodniczącej Koła kwoty 100 zł. złożonych przez panów podoficerów Drużyny Dowódcy do dyspozycji pana pułkownika w dniu jego imienin.

Widowisko regjonalne.

Nad Niemnem Elizy Orzeszkowej w gimn. Mickiewicza, reżyserja p. H. Zelwerowiczówny, inscenizacja p. S. Jędrychowskiego.

Oczywiście godny pochwały pietyzm skłonił młodzież gimn. Mickiewicza do przerobienia sobie jako ćwiczenie z literatury, niektórych scen z powieści E. Orzeszkowej. Włożono w to wiele trudu, dobrej woli i przekonania. Czy jednak tego rodzaju widowiska są wskazane? Mojem zdaniem *nie*. Najpierw przeróbka z tak długiej powieści, opartej na pejzażu, psychice mieszkańców i stosunkach społecznych, z zasady nie jest wskazana, bo żadne fragmenty, przerobione na scenę nie dadzą pojęcia ani o treści, ani o piękności dzieła. Można jedynie opracować jedno z opowiadań, dajmy na to starego Jakóba, albo jak to prześlicznie uczynił kap Kowalski w Grodnie z opowieścią o Janie i Cecylji, zinscenizowaną prostemi środkami, a w niezwykle artystycznej formie.

Sceny, któreśmy widzieli w gimn. Mickiewicza nie opracowane dostatecznie, stanowiły jakieś urywki rozmów, przerywane długiemi chwilami milczenia, zwłaszcza panie na kanapie milczały uparcie, wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu. Całe towarzystwo przypominało raczej imieniny dzierżawcy czy drobnej szlachty, a nie tę sosjetę, która się zbierała w Korczynie. Pewnie, stroje dam trudno skomponować wiernie, bo to koszt, ale w takim razie poco dawać o takiem zebraniu w domu zamożnego obywatelstwa na Litwie w 1870—80 roku fałszywe pojęcia?

Lepiej się udała scena u Bohatyrowiczów, chociaż dekoracje raczej przypominały chatę chłopską niż dworek w okolicy szlacheckiej. Nie było tam nieodzownej gitary, obrazków świętych w rogach, nie mógł nigdy wisieć portret Mickiewicza Horowitza z 1890 bodaj roku, nigdy jako żywo stół nie stoi pośrodku pokoju, tylko pod oknami, komoda z białą szydełkową serwetą, sztuczne i prawdziwe kwiaty i t. p. Więc... albo robić tak, by zebrana młodzież *zobaczyła to*, o czem czytała, tak jak to bywało, albo nie robić wcale przedstawienia niewiernego etnograficznie i stylowo. Cóż tam np. robiły empirowe koafiury!!!? Aż nadto dosyć mamy skłonności do robienia wszystkiego „mniej więcej", aby było, aby wyglądało, że jest, pocóż i młodzież ma iść w tym kierunku? Pacunelki bohatyrowickie były ubrane jak rusińskie chłopki, jedynie bogata Jadwiga była odpowiednio ubrana.

Być może, że IV odsłona, wesele Elżusi, wypadło lepiej pod względem ożywienia i ruchu, ale tego nie widziałam. Dlaczego kierownicy dążeń młodzieży gimnazjalnej w dziedzinie artystycznej nie poradzili jej zagrania jakiejś dobrze opracowanej przeróbki np. z Bene nati, (Harde dusze Sarneckiego), z utrzymaniem finału tak jak w książce, a nie z utopieniem melodramatycznem bohaterki, jak à la Halka zrobił Sarnecki z hardą Lalusią. Albo przemiły, wdzięczny obrazek Przerwana Miłość?

Tak jak było, nie wydaje mi się wskazanem i celowem poświęcać dużo pracy dla wystawienia czegoś, co ani sztuką nie jest, ani o piękności dzieła nie daje pojęcia. Niektórzy z grających wykazali zdolności sceniczne: pp. Hłaużanka, Karawacka, Walentynowiczówna. pp. Janicki i Klincewicz.

Hro.

Odznaczenie wileńskiego poety.

Na turnieju poetyckim, urządzonym przez Koło Literacko Artystyczne we Lwowie, sąd konkursowy, w którym uczestniczyli Józef Jedlicz, Ostap Orkwin i in. przyznał nagrodę w sumie 200 złotych p. Witoldowi Hulewiczowi za wiersz „Bunt zegara". Na turniej nadesłano ogółem 306 wierszy.

Rewizja gospodarki w Straży Ogniowej i w Kinie Miejskiem.

Wobec wysunięcia zarzutów nieracjonalnej gospodarki w Straży Ogniowej i w Kinie Miejskiem, o czem pisaliśmy już poprzednio, Rada Miejska postanowiła przeprowadzić w tych działach szczegółową rewizję i kontrolę ksiąg.

W tym celu Komisja Rewizyjna wyłoniła specjalną podkomisję, której powierzono zbadanie prawdziwości stawianych zarzutów oraz określenia, kto za ewentualne nadużycia ponosi odpowiedzialność.

Aczkolwiek prace tej podkomisji, wobec nawału materjału, nie zostały dotychczas całkowicie ukończone, i rezultaty rewizji, ze zrozumiałych powodów nie mogą być jeszcze ujawnione, krążą jednak uporczywe pogłoski, że zarzuty stawiane kierownictwu Straży Ogniowej i Kina Miejskiego nie były bezpodstawne...

Ponieważ sprawa ta ma wkrótce wpłynąć na plenum Rady, na 2 b. m. zostało zwołane poufne posiedzenie Komisji Rewizyjnej celem zapoznania się z wynikami rewizji i wydania swojej opinji.

Nieudany występ komunistów w wydziale opieki społecznej magistratu.

Wczoraj w południe miejscowi komuniści usiłowali przeprowadzić agitację wśród bezrobotnych, gromadzących się w poczekalni Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna. Zaopatrzywszy się więc w większą ilość bibuły wywrotowej kilku agitatorów komunistycznych zaczęło wznosić okrzyki o treści antypaństwowej, rozrzucając jednocześnie ulotki podpisane przez Komunistyczną Partję Zachodniej Białorusi. Zamiary jednak agitatorów wywołania fermentu spaliły się na panewce, gdyż bezrobotni zajęli wrogą postawę względem agitatorów, zmuszając ich o ucieczki. Przybyła policja zdążyła przytrzymać dwóch kolporterów bibuły.

Ujęcie bandy fałszerzy pieniędzy.

Lotna mennica fabrykowała 1 i 2-złotowe monety.

W wyniku dłuższej obserwacji władze bezpieczeństwa wpadły na trop bandy, trudniącej się fałszowaniem monet jedno i dwuzłotowych.

Banda składała się z 4-ch osób z niejakim Szapiro, znanym policji fałszerzem pieniędzy za co już był karany sądownie.

Fałszerze działali bardzo ostrożnie i aby zmylić czujność władz, warsztat swó przenosili z miejsca na miejsce.

W chwili osaczenia fabryki, na miejscu znaleziono 48 sztuk falsyfikatów oraz przybory i narzędzia do wyrabiania monet. Odlewy gipsowe, w których odlewano monety, fałszerze zdążyli zniszczyć.

Dalsze śledztwo w tej sprawie prowadzi energicznie wydział śledczy P. P. m. Wilna.

50.000 egzemplarzy ulotek komunistycznych

wpadło w ręce władz bezpieczeństwa.

W ręce władz policyjnych wpadł olbrzymi transport literatury komunistycznej, wagi 80 klg., a liczący ogółem 50.000 egzempl.

Bibuła ta była przeznaczona do antypaństwowej agitacji z okazji zbliżającego się dnia 1 maja.

Odezwy drukowane w językach: polskim, białoruskim i żydowskim miały na celu pod burzenie robotników do wrogich manifestacyj.

Ujęcie zabójcy.

W końcu czerwca ub. r. na ul. Zygmuntowskiej znaleziono nieprzytomnego człowieka z głęboką raną w brzuchu.

Rannego przewieziono do szpitala, gdzie jednak po kilku dniach zmarł.

Okazało się, iż jest to Antoni Dubicki, zamieszkały przy ul. Wiłkomierskiej Nr. 62.

Wdrożone śledztwo ustaliło, iż zabójcą Dubickiego był Ludwik Ciesiulewicz, zamieszkały przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 55, który jednak zbiegł i zdołał się przez szereg miesięcy ukrywać.

Dopiero w sobotę władzom udało się odnaleźć zabójcę i aresztować.

Ciesiulewicza — osadzono w więzieniu i oddano do rozporządzenia władz sądowo-śledczych.

Za śmiertelne pobicie sąsiada

skazani na ciężkie więzienie.

Wieczorem 21 września ub. r. po libacji u gospodarza wsi Kiszy Bazylego Zająca w towarzystwie kilku swych sąsiadów powracał do domu, do sąsiedniej wsi Mechole, Szymor Charewicz.

Kiedy znaleźli się na ulicy wioski Dawydki Małe, gm. hołubickiej Charewicz napadnięty został przez kilka osób, z pośród których Bazyli Zając, uderzył potężnym drągiem po głowie Charewicza, a kiedy ten oszołomiony ciosem zachwiał się drugi z napastników Agiej Marcinkiewicz takimże drągiem zdzielił go również po głowie.

Od zadanych ciosów Charewicz padł na ziemię nieprzytomny.

Okrwawionego narazie przeniesiono do jednego z pobliskich domów, a później do jego mieszkania.

Wezwany lekarz skonstatował b. ciężkie uszkodzenie ciała w postaci rany w okolicy kości ciemieniowej oraz dwa pęknięcia czaszki, a wobec czego skierował go do szpitala w Głębokiem, gdzie po dwudniowych męczarniach zmarł.

Przed śmiercią jednak zeznał, iż sprawcami jego poturbowania są Zając i Marcinkiewicz, którzy oddawna pałali do niego nienawiścią z powodu nieporozumień osobistych.

Pod zarzutem zadania b. ciężkiego pobicia, wynikiem czego była śmierć Charewicza zarówno Zając jak i Maksimowicz stanęli ostatnio przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozpoznawał w Głębokiem w czasie sesji wyjazdowej.

Po zbadaniu świadków i wysłuchaniu oskarżenia prok. Stetkiewicza i obrony sąd w osobach pp. sędziów: Sienkiewicza, Miłaszewicza i Brzozowskiego skazał obu podsądnych na zamknięcie w ciężkiem więzieniu przez lat sześć. **Ka-er.**

KRONIKA

Wtorek 1 Kwietnia	Dziś: Teodora i Hugona. Jutro: Franciszka á Paulo.
	Wschód słońca—g. 5 m. 13
	Zachód „ —g. 18 m. 08

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 31/III—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 767

Temperatura srednia: 0° C

„ najwyższa: + 4° C

„ najniższa: — 4° C

Opad w milimetrach: —

Wiatr przeważający: północny.

Tendencja barom.: stan stały.

Uwagi: pogodnie.

URZĘDOWA

— **Godziny urzędowania.** Począwszy od dnia 1 kwietnia urzędowanie we wszystkich urzędach państwowych rozpoczynać się będzie o g. 8 rano i kończyć o g. 15-ej, zaś w soboty kończyć się będzie o godz. 13.30.

ADMINISTRACYJNA

— **Dowody osobiste nowego wzoru wydawane będą już z dniem 5 b. m.** Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.III. 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności, tudzież rozporządzenia ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 29.XI. 1928 r. o dowodach osobistych z dn. 5 kwietnia b. r. wydawanie dowodów osobistych przekazane zostało Magistratowi m. Wilna.

Dowody osobiste nowego wzoru będą wydawane przez Magistrat m. Wilna bez stwierdzonego obywatelstwa za opłatą 60 groszy tytułem zwrotu kosztów druku. Osoba, która zechce uzyskać zaświadczenie w dowodzie osobistym, że jest obywatelem polskim winna wnieść odpowiedine podanie do Starostwa Grodzkiego, załączając dowody pozwalające stwierdzić obywatelstwo polskie.

MIEJSKA

— **Budżetowe kłopoty Magistratu.** Magistrat m. Wilna z dniem wczorajszym rozpoczął ponownie cykl posiedzeń poświęconych rozpatrywaniu preliminarza budżetowego miasta na rok 1930-31. Posiedzenia te mają na celu ostateczne zbilansowanie budżetu, gdyż dotychczas dział wydatków przewyższa znacznie stronę dochodową.

— **Oddział wewnętrzny w szpitalu Sawicz** Z dniem dzisiejszym w szpitalu Sawicz uruchomiony zostaje oddział dla wewnętrznie chorych, liczący 40 łóżek.

Oddział ten urządzony został podług ostatnich wymogów medycyny.

— **Choroby zakaźne.** W ciągu ubiegłego tygodnia na choroby zakaźne chorowały w Wilnie ogółem 62 osoby; w tej liczbie na tyfus brzuszny — 3; tyf. plam. — 1; ospę wietrzną — 2; płonicę — 5 (w tem 3 zgony); odrę 13 (zgony 3); krztusiec — 7; gruźlicę— 13 (3 zgony); jaglicę — 6; grypę — 1 i różyczkę — 1.

Razem zanotowano 12 wypadków śmiertelnych przebiegu choroby.

WOJSKOWA

— **Ppułk. Giżycki przechodzi w stan spoczynku.** Z dniem dzisiejszym dotychczasowy komendant placu m. Wilna ppułk. Iwo-Giżycki przechodzi w stan spoczynku.

LITERACKA

— **97 Środa Literacka** poświęcona będzie tematowi „Kościół katolicki a bolszewizm". Referat zasadniczy wygłosi prezes Związku Literatów, prof. Marjan Zdziechowski, poczem nastąpi dyskusja, w której przyrzekło udział kilku wybitnych prelegentów. Ze względu na środową premjerę w Teatrze na Pohulance „Środa Literacka" odbędzie się 3 kwietnia (w czwartek) o godz. 8 wiecz.

W drugiej części p. Napoleon Fanti grać będzie utwory Chopina i Szymanowskiego.

Z POCZTY

— **Nowa agencja pocztowa.** Z dniem 10 kwietnia 1930 r. zostanie uruchomiona agencja pocztowa Drużyłowicze w pow. drohiczyńskim, woj. poleskiego.

Z KOLEI

— **Kolej popiera ruch turystyczny.** Władze kolejowe, licząc się z potrzebą rozwoju ruchu turystyczego, sportowego i wywczasowego zamierzają z dniem 1 maja r. b. wprowadzić w życie specjalne ulgi w zakresie taryf kolejowych-osobowych. Członkowie uznanych przez kolej towarzystw turystycznych będą mogli przy przejazdach pojedyńczych na podstawie imiennych legitymacyj otrzymać w ciągu całego roku zniżki biletów o 50 proc., w drodze powrotnej w relacjach określonych przez kolej. Grupy złożone z 10 osób takich towarzystw otrzymają na podstawie imiennych legitymacyj w ciągu roku ulgi w wysokości 25 proc ceny biletów przy przejazdach w dowolnych relacjach.

Ustalone również będą dla ogółu pasażerów powrotne bilety zniżkowe 25 proc. do miejscowości wycieczkowych i wypoczynkowych w relacjach do 150 klm.

Wprowadzone też będą 15 dniowe bilety okręgowe ważne na przejazdy w obrębie wszystkich dyrekcyj kolejowych w pociągach osobowych za opłatą w III klasie 150 zł., w II klasie 175 zł. i w I klasie 325 zł.

— **Zmiana systemu w obliczaniu opłat przy sprzedaży biletów kolejowych.** Celem uniknięcia nieporozumień dotychczas pobierane opłaty dodatkowe przy sprzedaży biletów pasażerskich będą z dniem dzisiejszym włączane do cen uwidocznionych na biletach

W związku z tem ceny biletów będą zaokrąglone do pełnych dziesiątek groszy, co znacznie ułatwi manipulację przy kasach biletowych.

SPAWY RZEMIEŚLNICZE

— **Rekolekcje młodzieży rzemieślniczej.** Centralny Zarząd Zrzeszenia Młodzieży Rzemieślnizej woj. Wileńskiego. podaje do wiadomości członków, że rekolekcje odbędą się wspólnie ze Szkołą Odzieżową im. Promienistych według następującego rozkładu:

Dn. 2.IV. g. 5.30 w. nauka w Szkole Odz. przy ul. W. Pohulanka 14—19.

Dn. 3.IV. 9 rano msza św. w kośc. Najśw. Serca Jezusowego.

Dn. 4.IV. g. 8.30 rano nabożeństwo, g. 12 nauka, g. 4pp. spowiedź.

Dn. 5.IV. g. 8.30 rano msza św i komunja.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Bezrobocie maleje.** Według ostatnich danych statystycznych Wilno liczy obecnie 3927 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn 2896 i kobiet 1031.

W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zmniejszyło się o 57 osób.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Otwarcie bibljoteki i czytelni im. R. Mielczarskiego.** W niedzielę dn. 30 marca r. b. w domu Związku Spółdzielni Spożywców w Wilnie przy zaułku Rossa 3 dokonano otwarcia Bibljoteki i Czytelni im. Romualda Mielczarskiego.

Uroczystość, imieniem Wileńskiej Rady Okręgowej Spółdzielni Spożywców, w obecności 30 przedstawicieli różnych wileńskich organizacyj spółdzielczych — zagaił p. inż. A. Trepka, poczem przemawiali:

W imieniu Oddziału Związku Spółdzielni Spożywców R. P. p. A. Łoziński, w imieniu Oddziału Związku Pracowników Spółdzielczych p. Henryk Jackiewicz.

Bibljoteka zawiera około 700 tomów książek o treści spółdzielczej, ekonomicznej i społecznej; czytelnia jest zaopatrzona w dzienniki wileńskie, kilka tygodników zawodowych, politycznych i literackich, oraz we wszystkie prawie czasopisma spółdzielcze, w Polsce wychodzące.

Jak głosi akt otwarcia Bibljoteki i Czytelni, nowa ta instytucja ma być pomocą w rękach organizacyj zawodowych i spółdzielczych przy krzewieniu wśród pracowników spółdzielczych i szerokich mas ludności Wileńszczyzny zamiłowania do idei kooperacji, pobudzać ich do czynu, celem urzeczywistnienia tego ideału.

Po uroczystości otwarcia Bibljoteki i Czytelni, dyrektor Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego im. Tomasza Zana w Wilnie, p. Godecki Stanisław wygłosił piękny tak pod względem formy jak i treści odczyt p. t.: „Romuald Mielczarski — Pionier Spółdzielczości w Polsce".

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie Związku Międzykomunalnego.** W związku z ukonstytuowaniem się Międzykomunalnego Związku dla budowy zakładów opieki społecznej — na dzień 15 b. m. wyznaczone zostało zebranie organizacyjne tego Związku.

— **Walne Zebranie członków Towarzystwa Pszczelniczego.** W dniu 4 kwietnia b. r. o godz. 17-ej w lokalu Związku Ziemian, ul. Zawalna 9, odzędzie się Walne Zebranie członków T-wa Pszczelniczego, na którem poza wygłoszeniem referatu poruszane zostaną sprawy organizacyjne i omówiony plan pracy na rok 1930. Goście mile widziani.

— **Walne Zebranie Komitetu walki z żebractwem.** W środę dnia 2 kwietnia b. r. o godz. 7 wiecz. w pierwszym terminie, a o godz. 7.30 w drugim terminie odbędzie się Walne Doroczne Zebranie Komitetu Społecznego Pomocy Biednym i Walki z żebractwem i włóczęgostwem w lokalu Wydziału Opieki Społecznej Magistratu (Dominikańska 2), na które prezydjum zaprasza wszystkich członków Komitetu.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś grana będzie sztuka wojenna L. Franka „Karol i Anna". Wszystkie bilety sprzedane. Początek o godz. 7 wiecz. Przedstawienie zakupione przez kolejarzy. Jutro odbędzie się oficjalna premjera sztuki „Karol i Anna" osnutej na przeżyciach w okresie wielkiej wojny światowej. Sztuka ta dzięki interesującemu tematowi, głęboko i psychologicznie ujętemu przez autora wywołuje wszędzie wielkie zainteresowanie i cieszy się olbrzymiem powodzeniem.

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś Teatr występuje z premjerą sarmacko-amerykańskiej komedji „Błędny bokser" młodego autora polskiego akademika W. Smólskiego. Komedja ta tryskająca humorem i werwą odźwierciadla życie akademickiej młodzieży sportowej pełnej tężyzny, zdrowia i radości. Sztukę tę niegraną jeszcze w Polsce reżyseruje Z. Ziembiński. Obsadę tworzą wybitne siły artystyczne Teatru z dyr. A. Zelwerowiczem na czele. Na premjerze obecny będzie autor. Sztuka wywołała wielkie zainteresowanie.

— **Występy Jerzego Leszczyńskiego.** W przyszłym tygodniu rozpoczną się w Teatrze Miejskim „Lutnia" występy znakomitego artysty Jerzego Leszczyńskiego w doskonałej komedji Rapackiego „Czarujący emeryt".

— **Występ K. Krukowskiego w Wilnie.** Ulubieniec stolicy znakomity artysta Teatru Qui-pro-quo Kazimierz Krukowski wystąpi w Wilnie w Teatrze Miejskim „Lutnia" raz jeden we wtorek dnia 8 b. m. w otoczeniu wybitnych artystów warszawskich Mili Kamińskiej, Zofji Pienińskiej, Adama Rapackiego i Stanisława Cywińskiego. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań od godz. 11—9 wieczorem.

— **Występ Teatru Wileńskiego w Grodnie** Dyrekcja Teatrów Wileńskich na zaproszenie p. prezydenta m. Grodna organizuje w poniedziałek najbliższy 7 b. m. 2 przedstawienia w Teatrze Grodzieńskim: o godz. 5 pp. po cenach zniżonych specjalnie dla młodzieży szkolnej oraz o godz. 8.30 po cenach normalnych. W dniu tym wystawioną zostanie nieśmiertelna komedja A. Fredry „Dożywocie" w wykonaniu wybitniejszych sił zespołu Przed każdem przedstawieniem dyr. A. Zelwerowicz wygłosi słowo wstępne.

— **Poranek w Sali Miejskiej.** W niedzielę dnia 6 kwietnia r. b. o godz. 12-tej w poł. odbędzie się Poranek - Koncert zorganizowany przez Związek Zawodowy Drukarzy m. Wilna na cele bezrobotnych tegoż Związku. Na program Poranku złożą się: produkcje zaszczytnie znanego w Wilnie Chóru Drukarzy pod batutą p. Wacława Mołodeckiego, popis taneczny 5-letniej Janeczki Rozenberżanki, uczenicy szkoły baletowej A. Rejzer-Kapłan, oraz przez zespół sekcji dramatycznej przy Zw. Drukarzy odegrana zostanie komedja w 1-ym akcie Al. Fredry p. t. „Dwie blizny".

RADJO

WTOREK, dnia 1 kwietnia 1930 r.

11.58: Sygnał czasu. 12.05: Muzyka popularna. 13.10: Kom. meteorologiczny z Warszawy. 15.00: Odczyty dla maturzystów. 16.10: Program dzienny. 16.15: Koncert muz. popul. 17.00: „Co nas boli?" przechadzka po mieście. 17.15: Aleksander Zelwerowicz ma głos. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Audycja dla dzieci „Pinocchio" dokończenie opowieści włoskiej. 19.15: Program na środę. 19.20: Tr. opery z Katowic i komunikatów z Warszawy. 23.00: Muzyka lekka.

Pomoc finansowa uciekinierom z Rosji sowieckiej.

W związku z notowanemi wciąż wypadkami masowej ucieczki włościan z terenu Rosji sowieckiej, pograniczne polskie władze administracyjne otrzymały specjalny fundusz zapomogowy, z którego udzielają zbiegłym rodzinom po 50 zł. tytułem jednorazowej zapomogi doraźnej.

Budowa w Wilnie nowej radjostacji nadawczej.

W związku z projektem budowy nowej radjostacji nadwczej w Wilnie bawili w naszem mieście z ramienia centrali Polskiego Radja w Warszawie dyrektorowie Heller i Modrzecki Roboty nad budową nowej stacji, której siła nadawcza wynosić ma 16 kilowatów. podjęte zostaną już w najbliższysh tygodniach.

ŚRODA, dnia 2 kwietnia 1930.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.00: Odczyty dla maturzystów: „Walka papiestwa z cesarstwem". „Rola kościoła w dziejach Polski". 16.10: Program dzienny. 16.15: Muzyka lekka. 17.00 Chwilka strzelecka. 17.15: Bajeczki dla dzieci. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Kwadrans akademicki. 19.5: Audycja literacka. 19.30: Język włoski. 19.45: Program, czas i rozmaitości. 20.0: Przegląd filmowy. 20.30 Koncert kameralny z Warszawy. W przerwie koncertu transmisja antraktu z Teatru Miejskiego na Pohulance (rozmowy krytyków i publiczności w czasie premjery sztuki L. Franka p. t. „Karol i Anna". 22.10: Feljetony i komunikaty z Warszawy.

Nowinki radjowe.

PRZYPOMINAMY ŻE

Dzisiaj o godz. 18.45 przy mikrofonie

DYR. ZELWEROWICZ

oraz o godz. 19.20 Transmisja opery „Cyganerja" Pucciniego

WARTO POSŁUCHAĆ

jutrzejszy koncert (o g. 16.15) muzyki włoskiej w wykonaniu kwartetu pod kier. prof. F. Tchorza.

KAWIARNIE NA WĘGRZECH NIE LUBIĄ RADJA.

Związek właścicieli kawiarń w Budapeszcie wszczął niedawno zbiorową akcję w celu uchylenia podatku miejskiego od rozrywek aby bodaj w części mieć odszkodowanie za straty, jakie rzekomo ponoszą kawiarnie wskutek radja. Niektóre z nich płacą orkiestrze cygańskiej 150 pengo za wieczór, podczas gdy dochód z całego dnia wynosi zaledwie 100 pengo. Dawniej chodzili ludzie do kawiarni aby posłuchać muzyki. Dziś siedzą w domu i słuchają radja.

KINA I FILMY

„PONAD ŚNIEG".

(Reżyser Reglicki. Kino „Lux").

W dramacie Żeromskiego kryje się dobry temat dla kina, którego reżyser należycie nie rozwinął. Występuje dwukrotnie w dramacie żywioł. W pierwszej części oglądamy powódź, a drugi raz nawraca żywioł w postaci rozszalałej wojny. Woda i sceny batalistyczne — zawsze dobrze wychodzą na ekranie, są to motywy z natury swej szczerze „kinowe". Ale w dramacie Żeromskiego są one czemś ważniejszem. Żywioł tutaj nie jest tylko tłem, dekoracją, lecz występuje jako siła sprawcza, która kieruje losami istnień ludzkich, wymierza sprawiedliwość. Rozlana rzeka, powoduje katastrofę, przynosi Wincentemu „szczęście", otóż gdy później wojna, po ludzku rzecz biorąc — zabiera mu to szczęście, widzimy w tem palec losu, przeznaczenie. Żywioł zostaje wpleciony w życie ludzi jako fatalna siła — sprężyna losu. Ten właśnie moment ogromnie zwiększa kinowość tematu, daje mu ładunek treści głębszej, bez której wojna i powódź byłyby na ekranie tylko technicznemi sztuczkami.

Co zrobił z tego reżyser? Więc powódź: reżyser pokazuje z początku rzekę w spokoju, w ciszy, w rozleniwieniu. Następnie widzimy pracę rzeki, ale jeszcze ujętą w karby przez przemyślność ludzką — rzeka obraca cierpliwie koła młyńskie. Dopiero potem jest powódź. Jest więc dobra gradacja efektów: od spokojnych i sielankowych aż do pełnych grozy i ponurych. Motyw powodzi jeszcze powraca kilkakrotnie—jako wspomnienie, tak, że naogół — temat nie został zmarnowany. Ale można było zrobić więcej. Moment katastrofy można było wzmocnić, dając deszcz, ulewę. Kulminacyjna scena podnoszenia stawidła wypadła za blado, za słonecznie.

Drugi raz nawraca żywioł w dramacie w postaci wojny. Powódź i wojna są w dramacie b. silnie ze sobą powiązane i to należało podkreślić w filmie. Jak w powodzi ginie dziedzic Olelkowicz za sprawą Wincentego, tak w powodzi wojennej staje się kaleką Wincenty za sprawą przekleństwa matki. Jest więc przerzucony łuk między temi dwoma momentami. Było tu zatem miejsce i w filmie na porównania.

Reżyser tego łuku w filmie nie dał, ani porównań. Nie potraktował wojny jako drugiej powodzi, co byłoby zgodne z intencjami dramatu Żeromskiego i intencjami kina. To zestawienie — nie zostało przemyślane, reżyser nie wykazał w tym kierunku zbytniej inwencji, ciekawszych pomysłów. W kinie o wszystkiem decydują pomysły.

Drugi był jeszcze temat kinowy w dram. „Ponad śnieg". Kalectwo! Przeciwstawienie zdrowemu ciału — ułomności. Ten temat też nie został należycie rozwinięty. Należało przed katastrofą b. wyraźnie, w kilku przynajmniej scenach podkreślać cudowną przydatność ciała zdrowego (jazda konna, trudniejsze ruchy fizyczne i t. p.), a potem, po nieszczęściu, wyraźnie do tego nawiązać, przerzucić znowu łuk, dając odpowiednie porównania, wykazując smutną niezaradność kalectwa. Tych porównań niema i dlatego motyw kalectwa za mało jest tragiczny, za mało budzi grozy.

Wielkim minusem filmu jest jego banalne zakończenie. Wyraźny kompromis na rzecz płytkiej publiczności. Kłóci się to najokropniej z charakterem dramatu, gdzie wcale nie chodzi o to, by Wincenty mógł się ożenić z Heleną i tem ubajukać wzruszonych widzów, ale o zgoła inne rzeczy, o wielkie sprawy ducha. Ekspiacja Wincentego—„ponad śnieg bielszym się stanę",—to szczytowy punkt tych spraw. **ab**

NA WILEŃSKIM BRUKU

Ujęcie dezertera.

W niedzielę wywiadowcy wydziału śledczego zatrzymali niejakiego Józefa Subotkiewicza, poszukiwanego przez 85 p. p. za dezercję.

Zatrzymanego przekazano władzom wojskowym.

Wypadki za dobę.

Od soboty do poniedziałku zanotowano ogółem różnych wypadków 96, a w tem: kradzieży 7, opilstwa 19, przekroczeń administracyjnych 61.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wyniki wyborów komunalnych na Górnym Śląsku.

Olbrzymie zwycięstwo list polskich.

KATOWICE, 31.III. (Pat). Wyniki dodatkowych wyborów komunalnych odbytych w dniu 30 marca r. b. w miastach i gminach wiejskich na Górnym Śląsku, przedstawiają się jak następuje:

Głosowano w trzech miestach i 28 gminach wiejskich powiatu katowickiego, lublinieckiego, pszczyńskiego, rybnickiego, świętochłowickiego województwa śląskiego. Wybory, przeprowadzone przy znacznem rozdrobnieniu list polskich, dały w wyniku b. znaczny spadek stanu posiadania i wpływów stronnictw niemieckich w radach miejskich i gminnych. Głosowanie odbyło się w zupełnym porządku i spokoju.

Szczegółowe wyniki wyborów są następujące:

W miastach — w Mikołowie w r. 1926 listy niemieckie zdobyły 14 mandatów, listy polskie 10 mandatów. Obecnie, przy 4.888 uprawnionych do głosowania, ważnych głosów oddano 4.535, z czego na listy polskie prorządowe przypadło razem 5 mandatów, P. P. S. bez mandatu. Narodowy ruch robotniczy 2 mand., Ch. D. (Korfanty) 6 m. Na listy niemieckie przypadło razem 11 mandatów, wobec czego Niemcy stracili 3 mandaty i posiadaną dotychczas większość w radzie miejskiej.

W Mysłowicach na 30 mandatów radnych miejskich Polacy posiadali według wyników wyborów w roku 1926, 16 mandatów. Niemcy zaś 14 mandatów. Obecnie przy 9.926 uprawnionych do głosowania oddano 9.466 głosów ważnych, z czego na listy polskie prorządowe przypadło razem 6 mandatów, P. P. S. uzyskała 4 m. Lista robotnicza - odłam N. P. R. 1 m. Blok jedności robotniczej 1 m. Ch. D. (Korfanty) i N. P. R. 7 m. Ch. D. i N. P. R. 1 m. Listy niemieckie (Niem. partja ludowa) 10 mandatów. W ten sposób listy niemieckie utraciły 4 mandaty, a pozatem zniknęła zupełnie z widowni grupa Kustosa.

W Tarnowskich Górach w r. 1926 listy polskie uzyskały 13 mandatów, listy niemieckie 17 mandatów. Obecnie podczas głosowania oddano 6314 ważnych głosów, z czego na polskie listy prorządowe przypadło 8 mandatów. Dalej P. P. S. 1 m., Kat. Blok Lud. — Ch. D. (Korfanty) 7 m., Listy niemieckie: (jedna tylko) 14 mandatów W ten sposób listy niemiekie straciły z dotychczasowego stanu posiadania 3 mandaty i zarazem dotychczasową większość w radzie miejskiej.

W gminach wiejskich w powiecie katowickim wybierano w 7 gminach: w Bytkowie Chochłowicach, Kończycach, Michałkowicach, Nowej Wsi, Siemianowicach i Wełnowcu, czyli w gminach, w których liczba mieszkańców waha się od 6 do 39 tys. W roku 1926 na 99 mandatów do obsadzenia Polacy uzyskali 52, Niemcy 37, 10 mandatów zaś przypadło na listy mieszane polsko-niemieckie. Niemcy posiadali większość w radach gminnych Kończyc, Siemianowic i Michałkowic. Obecnie listom polskim przypadło 69 mandatów, zaś listom niemieckim — 30 m., przyczem Niemcy utracili posiadaną większość w radach gminnych wszystkich trzech wyżej wymienionych gmin. Wśród polskich na listy prorządowe przypadło 18 mandatów, P. P. S. 14 m., N. P. R. 13 m., Ch. D. (Korfanty) 20 m., Jedność Robotnicza 2 m. i niezdeklarowani politycznie 2 m.

W powiecie lublinieckim wybierano w czterech gminach. W roku 1926 na listy polskie przypadło 14 mandatów, a na listy uważane za niemieckie 22 mandaty. Obecnie na listy polskie przypadło 33 mandaty, Niemcy zaś uzyskali tylko w jednej gminie 3 mandaty. Na polskie listy prorządowe przypadło ogółem 30 mandatów.

W powiecie pszczyńskim wybierano w trzech gminach, gdzie wszystkie 39 mandatów przypadło na listy polskie, z czego na listy prorządowe 18 m., na Ch. D. (Korfanty) 7 m., na P. P. S. 4 m., na N. P. R. 2 m., Grupa Kustosa 2 mandaty. Resztę mandatów w liczbie 6-ciu uzyskały grupy polityczne niezdeklarowane.

W powiecie rybnickim wybierano w 13 gminach. W roku 1926 na listy polskie przypadło 118 mandatów, na listy niemieckie 32 m., zaś 7 m. na listy mieszane polsko-niemieckie. Obecnie wybierano ogółem 120 radnych gminnych, przyczem wybrano 116 Polaków i 4 Niemców. Na listy polskie prorządowe przypadło 66 m., na Ch. D. (Korfanty) 27 m., na N. P. R. 10 m., na P. P. S. 2 m. i na niezdeklarowane polityczne 11 m.

W powiecie świętochłowickim wybierano w gminie lipińskiej, gdzie w roku 1926 Niemcy posiadali 14 mandatów i większość w radzie gminnej. Polacy zaś 10 mandatów. Obecnie Polacy uzyskali 14 mandatów, Niemcy zaś 10, tracąc 4 mandaty i posiadaną większość w radzie gminnej. Na polskie listy prorządowe przypadło 6 mandatów, na Ch. D. (Korfanty) 4 m., na N. P. R. 2 m., na P. P. S. 2 mandaty.

Sukcesy w polityce zagranicznej mają ratować trudną sytuację wewnętrzną.

PRAGA, 31. III. (Pat). „Narodni Politika" dowiaduje się z Moskwy, że Sowiety podjęły energiczne starania o nawiązanie rokowań z szeregiem państw, przedewszystkiem z Czechosłowacją, o uznanie ich przez te państwa de iure, aby uzyskać w ten sposób argumenty propagandowe w ich ciężkiem położeniu wewnętrznem. Pismo przestrzega przed nawiązaniem w chwili obecnej takich rokowań, gdyż niezależnie od wyniku, byłyby one podaniem ręki Sowietom w najkrytyczniejszym dla nich okresie.

Likwidacja organizacji komunistycznej.

ŁUCK, 31.III. (Pat). Władze bezpieczeństwa na terenie powiatu lubomelskiego zlikwidowały organizację komunistyczną, liczącą 36 osób, które wraz z materjałem dowodowym przekazano władzom sądowym.

Starcie Helmwehry z socjalistami.

WIEDEN, 31.III. (Pat). Wczoraj odbyły się pochody manifestacyjne Heimwehry w miejscowościach Leobersdorf, Hirtenberg i Pottenstein podczas których doszło do starć z socjalistami. Starciom tym z trudem tylko położyła kres żandarmerja.

Obie strony obrzucały się nawzajem kamieniami i cegłami, przyczem kilkanaście osób zostało zranionych. Wśród rannych znajduje się komendant żandarmerji Berger. Żandarmejra kilkakrotnie rozpędzała bagnetami walczących.

Dzisiejsze dzienniki wskazują na to, że ekscesów głównie dopuściła się wojskowa grupa Heimwehry pod dowództwem Egera, wykluczona przed kilkoma dniami z organizacji ogólnej Heimwehry austrjackiej.

Śmiertelny skok z balonu na uwięzi.

TORUŃ, 31.III. (Pat). W czasie lotu szkolnego nad Błoniami około Torunia balonu obserwacyjnego na uwięzi lotnik Marjan Kuderski dokonać miał ćwiczebnych skoków ze spadochronem. Gdy balon znajdował się na wysokości 1000 metrów lotnik porucznik Kuderski wyskoczył z gondoli, lecz spadochron nie otworzył się, wskutek czego porucznik Kuderski poniósł śmierć na miejscu.

Straszna katastrofa na jeziorze.

Toń pochłonęła 9 ofiar.

WIEDEŃ, 31.III. (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu, że na jezierze Ochrida, które częściowo należy do Jugosławji, a częściowo do Albanji, wydarzyła się straszna katastrofa. Mianowicie, wczoraj po południu wskutek naglej burzy zepsuł się motor łodzi, w której znajdowało się liczne towarzystwo, złożone z konsulów państw zagranicznych i urzędników konsularnych, którzy urządzili sobie wycieczkę.

Wiele pasażerów łodzi, wśród których powstała wielka panika, wyskoczyło do wody, aby dopłynąć do brzegu, odległego zaledwie o 200 metrów od miejsca wypadku, 9-ciu z nich utonęło, wśród nich konsul grecki i jego żona, żona konsula czechosłowackiego i żona jednego z sekretarzy konsulatu włoskiego.

Morderstwo na gruncie egzotycznego romansu.

LONDYN, 31. III. (ATE). Według doniesień z Nowego Jorku w Buffalo została niedawno zamordowana żona rzeźbiarza francuskiego nazwiskiem Marchand. Śledztwo policyjne doprowadziło do zaaresztowania 2-ch Indjanek, które przyznały się do mordu. Obecnie stanęły one przed sądem. Zeznający w charakterze świadka mąż zamordowanej Francuzki oświadczył, że łączyły go bliższe stosunki z jedną z oskarżonych Indjanek, która odznacza się posągową urodą. Rzeźbierz twierdził, że potrzebował modelu do jednego ze swych dzieł i że w inny sposób nie mógł skłonić Indjanki do pozowania. Zeznania Marchand'a wywołały wielkie wrażenie wśród publiczności. Oczekiwane są dalsze rewelacje. Wypowiadane są przypuszczenie, że Marchand był poinformowany o zamierzonem zabójstwie.

Katastrofalny pożar.

SALONIKI, 31.III. (Pat). Pożar zniszczył tu 22 magazyny. Szkody obliczają na 25 miljonów drachm.

Zderzenie dwóch parowców.

LONDYN, 31.III. (Pat). Z Portland w stanie Oregon donoszą, że na rzece Kolumbji zderzyły się ze sobą dwa parowce wycieczkowe „Swan" i „Devonport". W wyniku katastrofy 4 osoby zostały zabite, a 12 ciężko rannych. Z pokładu parowca „Swan", który wiózł około 300 podróżnych, wskutek zderzenia wpadły w wodę 4 osoby, których los w chwili nadawania depeszy nie był wiadomy.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru IV, z siedzibą w Wilnie, przy zaułku Św. Michalskim 8 m. 5, zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 2 kwietnia 1930 r. o godz. 10 rano, w Wilnie przy ul. Rudnickiej Nr. 6, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Beni Rimini, majątku ruchomego, składającego się z obuwia i kaloszów, oszacowanego na sumę zł. 3.550.—

Komornik (—) A. SITARZ.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski